



poniedziałek, 21.10.2024

Madagaskar w euforii "PRZEWIJANIA ZMARŁYCH"

Od razu pragnę zaznaczyć, iż cześć dla zmarłych nie jest jednakowo wyrażana na całym Madagaskarze który liczy 20 plemion. Plemienia, które w wybitny sposób praktykują przewijanie zmarłych, to królewskie plemię Merina i plemię Betsileo, których pochodzenie dopatruje się w Indonezji.

Regularnie co kilka lat (zwyczajnie 7) wielka rodzina zwołuje się i podejmuje decyzje o czasie, partycypacji materialnej i przebiegu tegoradosnego wydarzenia!!! . Okiem "vazaha", czyli gościa spoza Madagaskaru tej tradycji nie da się łatwo zrozumieć... A ta tradycja jest sercem kultury Czerwonej Wyspy od zarania. Jako misjonarz też daję się ponieść tej euforii i mam już zaliczony radosny taniec przy grobowcu w rytm pischczalek malgaskich.

Poniższe przysłowie malgaskie - "Velona iray trano - maty iray fasana" - czyli "W życiu razem w jednym DOMU - po śmierci jedno we wspólnym grobowcu..." wyraża wybitnie "mentalność pozaziemską" Malgaszy, którzy w wydatkach na rzecz zmarłych Przodków - RAZANA - wydają się być kompletnie irracjonalni i niepragmatyczni. Tak, to prawda, jesteś na Madagaskarze... Największym przekleństwem i bólem nie do zniesienia byłoby, gdyby członek klanu został ukarany i odmówiono mu pochówku we wspólnym grobowcu. Jest w tym jakaś magiczna więź tradycji, która scala cały KLAN. Malgasze rozpoznają się i szukają więzi i pokrewieństwa wypytując o miejsce PIERWSZEGO GROBOWCA klanu. Ciekawe, że nawet przynależność do religii katolickiej, chrześcijańskiej niewiele osłabia te wizje i "materialne, cielesne wręcz" przywiązanie do szczątków zmarłych Przodków.

Wpierw punktem honoru i chlubą Malgaszy jest wybudowanie okazałego GROBOWCA nawet gdyby łączyło się to z ogromnymi wydatkami przekraczającymi możliwości finansowe Rodziny i Klanu. Jest nie niewzruszone przekonanie, że w ten sposób zapewnia się przychyłność Razana, a to ma wpływ niewątpliwy na codzienną pomyślność w każdej dziedzinie.

Z kolei regularnie co kilka lat "uśpieni" w grobach przodkowie niejako sami upominają się o dostarczenie im kolejny całunów bo im zimno... Takie oczekiwanie wyraża się we snach żyjących potomnych... Tak ta "mistyka grobu" ma niesamowity wpływ na "mystykę życia" codziennego...

Po raz kolejny już w innej części Madagaskaru i pośród innego plemienia miałem dziś okazję bezpośrednio uczestniczyć w rycie PRZEWIJANIA ZMARŁYCH. Obecnie na Północy Czerwonej Wyspy, w regionie Mandritsara zakładam nową misję i na nowo wchodzę w relację z nowymi ludźmi, tj. pochodzącymi z plemienia Tsimhiety. To plemię też praktykuje przewijanie zmarłych. Na to wydarzenie otrzymałem specjalne zaproszenie już jako "swój" człowiek. To oznacza, że jestem obdarzony specjalnym zaufaniem... Razem z gościem z Polski, Panem Kazikiem Stępnik udaliśmy się do domu przyjęcia. Tu powitaliśmy oficjalnie najstarszych reprezentantów Klanu i ofiarowaliśmy kopertę z darem pieniężnym. Nie obyło się bez tradycyjnego przemówienia z obu stron, tzw. Kabary życząc, aby to Święto zjednoczyło Rodzinę i zapewniło błogosławieństwo i przychyłność Przodków zwanych Razana. Owszem jako Kapłan wplotłem w moim kabary nowe już elementy wiary chrześcijańskiej...

Dzisiejsze Święto było wyjątkowe, bo dotyczyło przeniesienia "świeżego" (5 lat) zmarłego z grobu prowizorycznego do GROBOWCA rodzinnego oddalonego o kilkadziesiąt kilometrów. Dzisiejsze wydarzenie skorygowało moją wiedzę o przewijaniu. Dzisiaj byłem "bliżej" bo kilkadziesiąt centymetrów od szczątków zmarłej... Wcześniej nie miałem tej okazji. Tu widziałem ze rzeczywistie suche



kości, suche szczątki zmarłej były dosłownie dotykane, czyszczone i zawijane w nowe całuny.... Mocne!!! Mojemu koledze malgaszów i podpowiedziałem tylko, aby po tej rytualnej ekshumacji bezpośredni uczestnicy przynajmniej umyli ręce w lokalnym bimbrze, który obowiązkowo obficie towarzyszy całej ceremonii. Jako napój sakralny pozwala niejako wejść w komunię z Razana, którym też udziela się napoju poprzez polanie ich grobowców.

Po dosłownym oczyszczeniu szczątków składa się je w nowej trumience i całe liczne zgromadzenie w radosnym uniesieniu udaje się do domu rodzinnego na tzw. czuwanie w rytm piszczałek, akordeonu i bębnow, tańców i pieśni. Cieleśna mistyka komunii z Razana dochodzi do euforii... Rodzina jest w komplecie... żywi i zmarli są razem... Tę jedność podkreśla też wspólny posiłek z wcześniej ofiarowanego wołu. Symboliczna "triada kultury malgaskiej tj. Przodkowie-Grobowiec-Przewijanie" aktualizuje się i staje się ciałem....

Zdzisław Grad, SVD - misjonarz z Madagaskaru

Madagaskar - wrzesień 2024